

AGORA^{SA}

dentsu
AEGIS
network

next
FILM



POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
10 LAT EMOCJI

król życia

FILM JERZEGO ZIELIŃSKIEGO

PRESSBOOK

o filmie

Życie Edwarda codziennie dostarcza mu nowych powodów do frustracji. Jest źle nastawiony do otaczającej go rzeczywistości – złośliwy dla żony, niecierpliwy dla córki, niemający czasu dla starego ojca. Pewnego dnia przekonuje się jednak, że szczęście nie musi wiązać się z opastym portfelem, obcobrzmiącym stanowiskiem i podróżami do najdalszych zakątków świata.

Niespodziewany wypadek sprawia, że Edward zaczyna roztaczać wokół siebie pozytywną aurę. Czerpie autentyczną radość z rzeczy, które dotychczas ignorował. Uczy się doceniać to, co od zawsze miał na wyciągnięcie ręki. Pojmuje, że podróż na drugi koniec świata nie jest potrzebna, żeby przeżyć duchową przemianę. Staje się królem życia.

Shrek jest zaraźliwe w promieniu 800 metrów – w kinach rozsiewać je będzie Robert Więckiewicz w doborowym towarzystwie Magdaleny Popławskiej, Bartłomieja Topy, Krzysztofa Czeczota, Jana Peszka czy Jerzego Treli.



synopsis

Edward jest najeżony, zamknięty na otaczający go świat. Wszystko go denerwuje. Jakby ciągle chodził w za ciasnych butach. Złośliwy dla żony, niecierpliwy wobec córki, prawie nie ma czasu dla swojego starego ojca.

Któregoś dnia ulega groźnemu wypadkowi. W wyniku niespodziewanych zdarzeń porzuca swoje dotychczasowe życie, by na nowo zachwycić się żoną, poznać córkę i odkryć otaczający go świat. Zaczyna być szczęśliwy i dostrzegać ludzi i rzeczy, które przecież ciągle go otaczały. Podobno szczęście jest zaraźliwe w promieniu 800 metrów. Pewnie tak, skoro na widok Edwarda ludzie zaczynają się uśmiechać. Nie robi niczego niezwykłego - nie rusza w podróż dookoła świata, nie szuka przygód w Amazonii, nie skacze ze spadochronem... Mieszka w tym samym domu, spotyka tych samych ludzi, chodzi tymi samymi ulicami, a jednak wszystko staje się inne...



ekipa i dane

REŻYSERIA

Jerzy Zieliński

ZDJĘCIA

Jan Holoubek PSC

SCENARIUSZ

Fadi Chakkour

PRODUKCJA

Agora S.A.

PRODUCENCI

Robert Kijak

Kamil Przełęcki

KOPRODUKCJA

Dentsu Aegis Network Polska Sp. z o.o.

KOPRODUCENT

Sławomir Stępniewski

WSPÓŁFINANSOWANIE

Polski Instytut Sztuki Filmowej

MUZYKA

Karim Martusewicz

DŹWIĘK

Jacek Hamela

SCENOGRAFIA

Magdalena Dipont

KOSTIUMY

Magdalena Biedrzycka

CHARAKTERYZACJA

Tomasz Matraszek

KIEROWNIK PRODUKCJI

Kamil Przełęcki

MONTAŻ

Rafał Listopad PSM

GATUNEK

Komedia

CZAS TRWANIA

96 minut

INFORMACJE TECHNICZNE

DCP 2K / cinemascope 1:2,35 / kolor / dźwięk 5.1

DCP 4K / cinemascope 1:2,35 / kolor / dźwięk ATMOS



obsada

Edward

Norma

Kapsel

Frania

Szef Edwarda

Ojciec Edwarda

Prowadząca terapię

Profesor Czacha

Sąsiad

Kolega z korporacji

Biznesmen

Helena

Cyganka

Dr Kolan

Lektor

Mirosława

Młoda kobieta

Robert Więckiewicz

Magdalena Popławska

Bartłomiej Topa

Anna Niedźwiecka

Krzysztof Czeczot

Jerzy Trela

Katarzyna Dąbrowska

Jan Peszek

Marek Litewka

Rafał Zawierucha

Piotr Głowacki

Anna Grycewicz

Jaśmina Polak

Sławomir Orzechowski

Piotr Fronczewski

Małgorzata Bogdańska

Paulina Gałązka



Jerzy Zielinski

wywiad z reżyserem



Skąd wzięła się decyzja by po wielu latach światowej operatorskiej kariery podjąć się reżyserskiego debiutu?

Ten pomysł we mnie dojrzewał. Chwilę to zajęło, ponieważ każdy z nas ma wiele śmiesznych i ciekawych historii do opowiedzenia. Bardzo niewiele z nich nadaje się jednak do sfilmowania. Musiałem znaleźć taką, którą udałoby mi się przenieść na ekran. Te poszukiwania zajęły mi trochę czasu, być może trochę za dużo.



Co wyjątkowego jest w scenariuszu „Króla życia”, że właśnie tę historię wybrał Pan na swój reżyserski debiut?

Szukałem tekstu oryginalnego i zarazem współczesnego. Bardzo ważne było dla mnie, aby scenariusz miał w sobie humor i absurd oraz pozytywne fluidy.

Co w roli reżysera było najbardziej zaskakującego lub stało się największym wyzwaniem?

Dla mnie najbardziej zaskakujące jest to, że „Król życia” w ogóle powstał. Dlaczego? Ponieważ Polska nie jest miejscem dla oryginalnych projektów. Na szczęście udało się, a samo robienie filmu było fantastycznym doświadczeniem.

Co zaważyło na wyborze Roberta Więckiewicza do roli Edwarda?

Robert to wspaniały aktor, który podczas pracy nad „Królem życia” musiał odkryć swoją „jasną stronę”. To było niezwykle trudne zadanie, ponieważ dramaty, traumy, depresje i kac przychodzi na ekranie łatwo. Dużo ciężiej wyzwolić w sobie radość, którą można zarazić widzów. Na planie powtarzałem aktorom – nie puszczamy oka do widowni, ale gramy na poważnie.

Co wyróżnia „Króla życia” na tle innych polskich komedii?

Osobiście chciałbym usłyszeć odpowiedź na to pytanie od krytyków oraz publiczności. Mi wystarczy, jeżeli widz uśmiechnie się na pokazie i pomyśli „może to jest trochę o mnie”.



Na czym polega aktualność problemu poruszonego w filmie? Na co jego twórcy chcieliby zwrócić uwagę?

Jeżeli musiałbym znaleźć główne przesłanie filmu to brzmiałoby ono następująco: „spróbuj się wyzwolić”. Niekoniecznie musi to oznaczać wyjazd do najdalszych zakątków na świecie, porzucenie dotychczasowego życia czy ucieczkę i zostanie mnichem. Jednak to film opowiada pewną historię i to sam film powinien się obronić. Jeżeli to, co chcieliśmy przekazać nie przenosi się na ekran, możemy uznać to za porażkę. Wyznaję zasadę „zabawy kinem” i jeśli widz da się ponieść filmowi, to z łatwością odkryje to przesłanie.



Fot. Albert Zawada / Agora / NEXT FILM



Jan Holoubek

wywiad z operatorem obrazu



Reżyser filmu, Jerzy Zieliński jest cenionym na świecie operatorem. Zapewne miał swoje wyobrażenia na temat wizualnej strony filmu. Jak układała się wasza współpraca na planie?

Przed przystąpieniem do zdjęć wiele osób zadawało mi pytanie, czy nie boję się współpracy z reżyserem, który na co dzień jest operatorem z przyklejonym do nazwiska skrótem ASC. Rzeczywiście można to uznać za okoliczność stresującą, ale sam poszedłem do sprawy jak do wyzwania . Potraktowałem propozycję jak rodzaj wyróżnienia.



Myślę, że nasza współpraca układała się bardzo dobrze. Nie we wszystkim się zgadzaliśmy, ale to jest na planie filmowym normalne. Ewentualne obawy o ingerowanie Jurka w moją pracę ze światłem nie spełniły się za co jestem mu bardzo wdzięczny.

Film dzieli się na dwie części – przed i po odmianą Edwarda. Czy w warstwie wizualnej próbowałeś jakoś je od siebie oddzielić?

Na początku miałem plan,, żeby część przed i po wypadku odróżnić od siebie w dużo większym stopniu niż jest to dzisiaj widoczne w gotowym filmie. W trakcie realizacji zdjęć zrozumiałem jednak, że reżyser stawia w największym stopniu na aktorów i tam poszukuje zmiany. Mimo, że Jerzy jest operatorem, to jego zainteresowanie skierowane było głównie na aktorów i inscenizacja podążała za nimi, a nie na odwrót.

Jaki jest przepis na zostanie królem życia?

Zaraz po zakończeniu zdjęć do naszego filmu urodziła mi się córeczka Helena. Od tego dnia jestem w pełni królem życia.



Fadi Chakkour

wywiad ze scenarzystą



Fadi Chakkour

Jaki jest przepis na zostanie królem życia?

Nie traktować niektórych spraw za poważnie, cieszyć się drobnymi rzeczami, dużo się śmiać. Trudne, ale do wykonania.

Na co dzień jesteś prawnikiem, skąd pomysł na napisanie scenariusza filmowego?

Ludzie ciągle coś opowiadają ... przez telefon, na spotkaniu, przy piwie, w kolejce w warzywniaku. Też postanowiłem coś opowiedzieć i później móc to jeszcze zobaczyć.



Jak powstawała historia Edwarda? Skąd inspiracja do jej napisania?

Zaobserwowane mikro-sytuacje, wymyślone scenki. Postanowiłem zapisywać to co mi wpadało do głowy. Zbierałem to przez jakiś czas a później zacząłem układać wszystko w całość jak puzzle. Na początku chciałem opowiedzieć o kilku bohaterach, później zdecydowałem, że z tych pięciu ulepię jednego. Tak powstał Edward.

Praca w korporacjach ma zarówno wielu zwolenników, jak i przeciwników. W „Królu życia” na straży firmowego porządku stoi bezduszny szef głównego bohatera, który swoim podwładnym nie daje nawet grama przestrzeni na swobodne działanie. Filmowy Edward wydaje się zmęczony funkcjonowaniem wewnątrz takiego schematu. Jaki jest Twój osobisty stosunek do pracy

w dużych korporacjach?

Kto co lubi. Ja bym nie mógł, ale mam przyjaciół, którzy pracują i wydają się być szczęśliwi. Zależy jaką mają przestrzeń, jaką przestrzeń dla siebie wywalczyli. Jak wszystko, tak i robota w korporacji, ma plusy i minusy, to kwestia osobistego bilansu. Jesteś tam nieszczęśliwy uciekaj, nie warto tracić życia, zawalcz o inne.



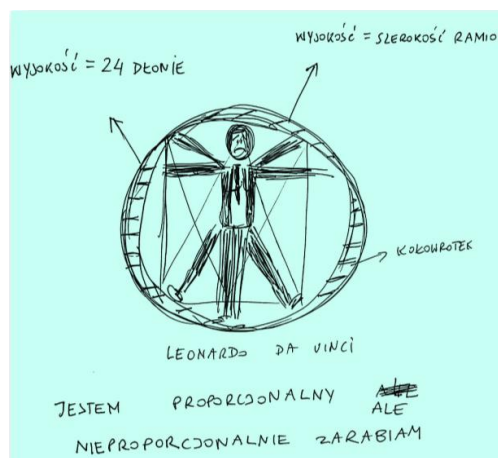
Fot. Albert Zawada / Agora / NEXT FILM

Pomimo osadzenia akcji filmu w środowisku dużych, międzynarodowych firm, jego przesłanie ma charakter uniwersalny. Czy uważasz, że „Król życia” trafia również do mieszkańców mniejszych miejscowości?

Film jest o wolności, o szukaniu miejsca w życiu.

Wiemy również, że rysujesz komiksy z korporacyjnymi absurdami, czy któreś z nich zaczerpnięte są z życia?

Rysuję to co widzę i wydaje mi się ciekawe. Ostatnio szedłem obok przystanku. Dwóch ośmiolatków stało na chodniku i zaczęło pluć w dal. Mizernie pluli. Jakiś robotnik przechodził obok nich, nieco zwolnił i uważnie (tak jak ja) się temu przypatrywał. Chyba miał takie same spostrzeżenia: źle nabierali ślinę, za mało. Życie. Pełno tego wokoło.



Facebook.pl/krol.zycia.film

BUDŻET MIESIĘCZNY		
ZAKUPY	2000	ZŁ
BENZYNA	1000	ZŁ
STOEN	300	ZŁ
ŚMIECI	30	ZŁ
GAZ	200	ZŁ
WROŻKA ZĘBUZKA	20	ZŁ

Facebook.pl/krol.zycia.film

*R. Kijak / K. Przełęcki
wywiad z producentami*



Robert Kijak



Kamil Przełęcki

Co ujęło Was w scenariuszu Fadiego Chakkoura, że zdecydowaliście się na jego produkcję?

Zadziałała niezwykła chemia między reżyserem, scenarzystą a nami. Nie znaliśmy się do momentu pierwszego spotkania, a mimo tego wspólnie poczuliśmy ochotę na opowiedzenie historii niezwykle aktualnej i lekkiej w przekazie – choć mówiącej o bardzo (po)ważnych sprawach w życiu współczesnego człowieka. Podejście Jerzego i Fadiego do pracy, sposób patrzenia na świat, inteligencja przekazu i poczucie humoru sprawiły, że zorientowaliśmy się, że jesteśmy po tej samej, jasnej stronie.



Co według Was świadczy o wyjątkowości historii Edwarda?

Życzylibyśmy sobie, by historia Edwarda nie była wyjątkowa. Chcielibyśmy, by była powszechna – może bez impulsów w postaci wypadku samochodowego jak w przypadku naszego bohatera, ale tak po prostu, by zdarzała się ludziom. Może po obejrzeniu naszego filmu ludzie poszukają piękna życia tuż za rogiem, spróbują pozarażać się szczęściem – w relacjach z przyjaciółmi, rodziną, czy sąsiadami spotykanymi w windzie. W scenariuszu elementem wyróżniającym był jego bardzo pozytywny wydźwięk. Jeden z uznanych spuentował ten film określeniem „mózg się śmieje”.

Czy wasz film daje receptę na stanie się tytułowym królem życia? Jaka ona jest?

Shczęście w życiu to niezwykle indywidualna sprawa. Trudno podejmować się roli tworzenia recepty ”jak być szczęśliwym”. Każdy z nas powinien jej poszukać sam. Chcielibyśmy aby nasz film był inspiracją do poszukiwań prawdziwych, głębokich relacji między ludźmi, polegających na wspólnym spędzaniu czasu, przeżywaniu, pokonywaniu problemów.



Na czym polega aktualność problemu poruszonego w filmie? Na co Wy, jako twórcy, chcielibyście zwrócić uwagę widzów?

Czas i tempo życia to niezwykle ważne faktory naszego istnienia. Warto się nad tym zastanowić, by nie przegapić najpiękniejszych chwil.

Jak myślicie, jakie emocje wywoływać będzie w widzów „Król życia”?

Mamy wielką nadzieję, że będzie to pozytywny stosunek do życia i decyzja o zmianach w dotychczasowym postępowaniu, by znaleźć więcej miejsca dla bliskich i poszukać szczęścia tuż za rogiem. Wierzimy też, że miłe uczucie obserwowania szczęśliwych ludzi pozwoli tym szczęściem widzów zarazić, bo przecież ono zaraża na 800 metrów, a ekran od widza dzieli raptem kilkadziesiąt. Powinno się udać.



Robert Wieckiewicz wywiad z aktorem



Fot. Albert Zawada / Agora / NEXT FILM

Filmowy Edward to jeden z najbardziej pozytywnych bohaterów w Twojej filmowej karierze. Jak czułeś się w jego skórze?

Wbrew pozorom osiągnięcie tego efektu nie było wcale proste. Okazało się, że szczere uśmiechanie się przed kamerą jest dla mnie nie lada wyzwaniem.





Co uwiodło Cię w roli Edwarda, że podjąłeś się jej zagrania?

Rola Edwarda w filmie *Król życia* jest dla mnie z kilku względów wyjątkowa. Z pośród ostatnich moich ról filmowych ta jest jedną z niewielu, w których naprawdę szczerze się uśmiecham. Zazwyczaj postaci, które gram są w mniejszym lub większym stopniu mroczne, mają traumatyczne przeżycia, a jeśli już się uśmiechają to ironicznie, szyderczo. W przypadku Edwarda jest inaczej. Odkrywa w sobie pokłady optymizmu, afirmuje życie i uśmiecha się ot tak, po prostu, serdecznie i szczerze.



Wiemy, że już wcześniej spotkałeś się z reżyserem. Jak Wam się współpracowało na planie „Króla życia”?

To moje drugie spotkanie z Jerzym. Po raz pierwszy pracowaliśmy razem przy filmie Marka Koterskiego Baby są jakieś inne, w którym Jerzy Zieliński był autorem zdjęć. Na planie „Króla życia” Jerzy nieustannie zarażał mnie swoim optymizmem, przeganiał wszelkie czarne myśli z mojej głowy, każdego ranka przed zdjęciami nastrajał pozytywnie, rozwiewał wątpliwości. Jego uwagi były precyzyjne i inspirujące.

Jak współpracowało Ci się z resztą ekipy?

Zawsze wielką satysfakcję daje mi możliwość współpracy z utalentowanymi ludźmi. Do takich należą członkowie ekipy pracujący przy tym filmie. Dla mnie szczególnie ważne były relacje z moją filmową żoną i córką, czyli Magdaleną Popławską i Anią Niedźwiecką oraz z Bartkiem Topą, który zagrał mojego przyjaciela z dzieciństwa.

Z Bartkiem pracowałem już wielokrotnie i za każdym razem była to współpraca niezmiernie satysfakcjonująca. Natomiast z Magdą spotkaliśmy się na planie po raz pierwszy i mam nadzieję, że nie było to spotkanie ostatnie, ponieważ mój apetyt na granie z tą utalentowaną i pozytywnie “zakręconą” aktorką znacznie wzrósł po tym filmie. Po raz pierwszy, siłą rzeczy, pracowałem też z debiutującą na dużym ekranie małą Anią, która jest przesympatyczną, pełną radości i energii utalentowaną dziewczynką.





Jak myślisz, jakie emocje wywoływać będzie w widzach „Król życia”?

Dla wielu z nas życie w dzisiejszych czasach często przypomina przejażdżkę rollercoasterem. Wierzę, że opowieść o Edwardzie daje szansę na refleksje o tym jak zwolnić i cieszyć się światem, a jednocześnie spowoduje, że widzowie będą się szczerze i niewymuszenie uśmiechać podczas projekcji, a może również i po wyjściu z kina.



Magdalena Popławska wywiad z aktorką



Fot. Jan Holoubek / Agora / NEXT FILM

Wolisz filmowego Edwarda sprzed czy po wypadku?

Wydaje mi się, że każdy wolałby Edwarda po wypadku. Może trochę irytującego, ale jednak wyluzowanego. Freaka z fantazją, zamiast sfrustrowanego pracownika korporacji. Edward po zmianie staje się wrażliwym, bardziej empatycznym człowiekiem. Poza tym, zmiana charakteru wpływa na całe jego otoczenie. Zmienia jego żonę, sąsiadów, znajomych, na których wcześniej nie zwracał uwagi.



Żona Edwarda z lekkim dystansem podchodzi do jego wariactw, lubisz pozytywnie zakręconych ludzi?

Żona Edwarda jest bardzo długo zdystansowana do jego nowego wcielenia. Wynika to jednak z obawy o jego zdrowie, o wspólną przyszłość. W końcu otarł się o śmierć. Takie wydarzenia często zmieniają, ale w przypadku Edwarda nie wiadomo do końca, czy to sprawa zmian w mózgu, czy jego wyboru. Istnieje obawa, że wykorzystuje sytuację, żeby wyplątać się z korporacyjnego systemu, który daje stabilizację, ale ma też swoje konsekwencje. Edward walczy o wolność,

o powrót do beztroski i szczęścia. A o szczęście zawsze warto walczyć. Jego "pozytywne zakręcenie" pomaga też jego żonie odnaleźć w sobie trochę wariactwa, za którym w głębi duszy bardzo tęskni, choć już prawie go nie pamięta. Bardzo lubię pozytywnie zakręconych ludzi. Lubię się takimi ludźmi otaczać, żeby zarażali mnie beztroską, której często mi brakuje.

Twój filmowy mąż udowadnia, że nie potrzeba wielkich zmian, aby żyć pełnią życia. Czy ty sama starasz się wcielać to przesłanie w swoim codziennym życiu?

Wierzę, że nawet mały dobry gest uruchamia czasem, niewidoczną od razu, ale może dalekosiężną, lawinę zmian. Zamiast czekać na wielkie cuda, trzeba zacząć od siebie, od małych kroków, od każdego dnia. Staram się jak mogę wprowadzać to w życie, ale czasem jest to trudne.





Jak oceniasz małżeństwo Edwarda i Normy?

Małżeństwo Edwarda i Normy poznajemy w momencie jakiegoś trudnego do odkręcenia zacierzwienia. Stereotypy i pewne schematy w głowie, które kształtują się już w dzieciństwie są bardzo silne. Chyba wszyscy walczymy z kompleksami, które w różny sposób nas blokują



i powstrzymują. To co znamy wydaje nam się bezpieczne, nawet jeżeli nie wywołuje pozytywnych efektów. Do tego znieczula nas rutyna życia.

Ironiczny los sprawia, że wypadek Edwarda daje temu małżeństwu drugą szansę. Potem już od nich zależy co z tym zrobią. Czy wrócą do schematu, czy będą dbać każdego dnia, żeby nie znaleźć się za parę lat w punkcie wyjścia.

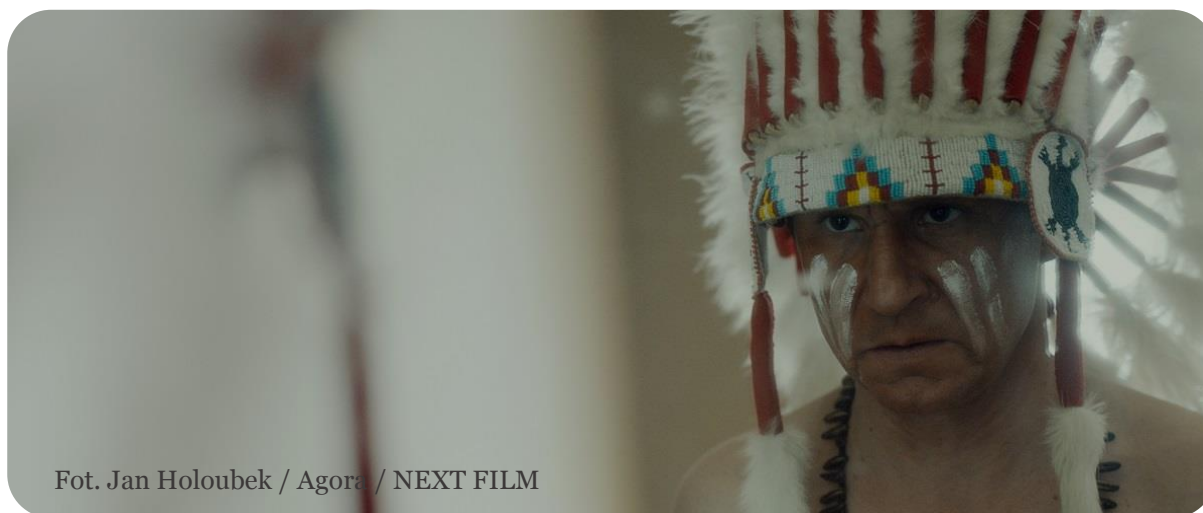
W filmie waszą córkę gra debiutująca na dużym ekranie Anna Niedźwiecka, praca z dziećmi to duże wyzwanie?

Praca z dziećmi jest czasem trudna, ale często bardzo fascynująca. Trzeba być bardzo czujnym i gotowym na wszystko. Nie przestrzegają żadnych reguł, więc jako bardziej obeznani w temacie musimy oprócz grania kontrolować różne techniczne aspekty, nad którymi dzieci często nie panują. Z drugiej strony potrafią tzw. profesjonalnych aktorów tak zaskoczyć jakąś swoją reakcją i wybić

z ustalonego wcześniej rytmu, że pozwala to znaleźć jakąś nową jakość. To bardzo orzeźwiające.



Bartek Topa wywiad z aktorem



W filmie wcielasz się w rolę przyjaciela Edwarda, Kapsla. Czy łatwiej byłoby Ci się zaprzyjaźnić w rzeczywistości z Edwardem przed czy po przemianie?

Gotowość na przyjaźń to wypadkowa wielu czynników! Przede wszystkim otwartość na siebie obu zainteresowanych stron, ale podobają mi się ludzie z jakimś swoim „świrem”. Edward „ujawnia” się po wypadku, jest uważniejszy, dotyka istotnych tematów. Kapsel też ma swoją trudną historię,

z którą się zмага. Na swój sposób jest obecny, tylko brak mu odwagi! Moja odpowiedź brzmi następująco: zawsze jest lepiej jak ludzie ze sobą rezonują!

Przemiana Edwarda związana jest z wypadkiem, którego doznał. Gdyby nie to drastyczne przeżycie, zapewne dalej byłby tym samym sfrustrowanym człowiekiem. Czy uważasz, że ludzie w dzisiejszych czasach za mało doceniają codzienne przyjemności i nie czerpią radości z każdego dnia?

Nie wiem jak jest z innymi, ale z pewnością każdy na swój indywidualny sposób próbuje cieszyć się życiem. Radość i przyjemność płynąca z każdego dnia wynika moim zdaniem z nastawienia, z uważności na to „co”, „po co” i „jak”.

Twoja postać jest alkoholikiem, który w głębi serca próbuje się zmienić. Stara się być dobrym człowiekiem. Myślisz, że o Kapslu również można powiedzieć, że staje się królem życia?

Zdecydowanie! Tak jak wspomniałem wyżej, deficytem u Kapsla jest odwaga. Odwaga życia bez wody. Tego uczy się na nowo dzięki Edwardowi. Kapsel na nowo staje się królem swojego życia.





W najbliższym czasie wychodzą jeszcze dwa filmy, w których grałeś „Karbala” oraz „Obce niebo”. Czy „Król życia” był miłą, lżejszą odmianą od pracy przy tych dwóch pełnych emocji i dramatycznego napięcia filmach?



Każda praca nad postacią jest dla mnie wyzwaniem i nie inaczej było z Kapslem, chociaż na planie nie wybuchały obok nas bomby i nie oddychaliśmy gorącym powietrzem irackich pustyń. Ale faktycznie, trochę łatwiej jest pracować bez ciągłych napięć i dramatów wojenno-domowych.

Anna Niedzwiecka *wywiad z aktorką*



Rola Frani jest Twoim pierwszym dużym występem na kinowym ekranie – przygotowywałaś się jakoś specjalnie do pracy na planie?



Nie przygotowywałam się do tej roli jakoś specjalnie. Frania jest do mnie podobna. Jest bardzo ciekawa świata, więc często byłam po prostu sobą.

Nie można jednak powiedzieć, że jesteś absolutną debutantką. Na swoim koncie masz już przecież role w filmach i serialach. Czy dzięki temu łatwiej było Ci zagrać rolę Frani?

Było łatwiej, bo już wiedziałam co i jak. Na przykład, że szefem na planie jest reżyser i trzeba słuchać jego uwag. Należy wiedzieć gdzie jest kamera, ale w nią nie patrzeć. Kiedy się mówi, nie można dotykać mikroportu, czyli małego mikrofonu ukrytego w ubraniu. Wiem, co to jest dubel i że jest potrzebna powtarzalność, czyli w każdym powtórzeniu sceny trzeba wszystko zrobić dokładnie tak samo, żeby potem w gotowym filmie można było montować ze sobą kawałki z różnych dubli.

W „Królu życia” partnerują Ci prawdziwe gwiazdy polskiego kina – Robert Więckiewicz i Magdalena Popławska. Czy udzielali Ci cennych rad i wskazówek?

Tak, pomagali mi i byli bardzo mili.





W "Królu życia" razem ze swoimi filmowymi rodzicami robicie czasem całkiem szalone rzeczy - na planie było dużo zabawy przy takich scenach?

Bardzo dużo. Jedną z najfajniejszych dla mnie scen to była scena w autobusie, kiedy „latałam”. Była też scena, kiedy obie gwiazdy (pana Roberta i panią Magdę) nieźle „udekorowałam”, ale nie zdradzę szczegółów, proszę zobaczyć w kinie.





Czy bycie aktorką to Twoje marzenie?

Mam wiele pasji, aktorstwo jest jedną z nich. Jeszcze nie wiem, co wybiorę w dorosłym życiu.

Edward, Twój filmowy tata, udowadnia, że nie potrzeba wielkich zmian, aby żyć pełnią życia. Jakie są Twoje sposoby na czerpanie przyjemności z każdego dnia?

Większość czasu spędzam na zajmowaniu się rzeczami, które mnie naprawdę interesują. Oprócz grania w filmach - bardzo dużo rysuję, wymyślam sobie scenariusze i odgrywam spektakle lalkami, trenuję judo i pływam, chodzę na zajęcia ze śpiewu i tańca oraz spędzam czas na dworze z koleżankami. Do pełni szczęścia brakuje mi jeszcze tylko pieska.



Krzysztof Czeczot wywiad z aktorem



Fot. Albert Zawada / Agora / NEXT FILM

W filmie wcielasz się w rolę szefa głównego bohatera, prawdziwego korporacyjnego wyjadacza. Lubisz swoją postać?

Oczywiście. Uwielbiam wręcz! Ten bohater był świetnie napisany, a granie takich postaci to czysta przyjemność. Inteligencja jak brzytwa, poczucie humoru i ogromna fantazja.



Twój bohater wyznaje zasadę, że jeżeli nie jesteś rekinem i nie walczysz o sukces, zostaniesz pożarty przez innych. Uważa to za domenę współczesnego świata. Czy zgadzasz się z tym twierdzeniem?

Niezupełnie, ponieważ żyjemy w świecie, w którym można odnieść szybko wielki sukces, ale jednocześnie te sukcesy nie są trwałe. Uważam, że trzeba dbać o swoje, nie robiąc krzywdy innym. To banalne, ale uważam, że przede wszystkim trzeba żyć, a dopiero później zdobywać.

Edward, główny bohater filmu, udowadnia jednak, że nie potrzeba wielkich zmian, aby żyć pełnią życia. Być może ludzie gubią w codziennym pędzie rzeczy, które na co dzień sprawiają im radość. Czy Ty sam starasz się czasami zatrzymać i czerpiesz przyjemność z pozoru zwyczajnych czynności?

Ja nie mam wrażenia, żebym gdzieś gonił i przez to coś gubił, więc nie bardzo muszę myśleć o zatrzymywaniu się. Owszem tempo jest duże, ale mnie to odpowiada. W równym stopniu cieszą mnie zwyczajne i niezwykłe rzeczy. To życie mnie po prostu cieszy, ze wszystkimi jego barwami.

Z Robertem Więckiewiczem współpracowaliście przy produkcji Twojego autorskiego słuchowiska, „Jeszcze się spotkamy młodszy”. Spotkaliście się ponownie, tym razem na planie filmowym. Jak Wam się współpracowało przy okazji „Króla życia”?

Praca z Robertem to dla mnie zawsze świetna lekcja. Robert – gdybym mógł aktorstwo porównać do piłki nożnej – jest wybitnym napastnikiem. Zawsze skoncentrowany, zaskakujący i o ogromnej skuteczności. Do tego ma świadomość swoich ograniczeń, zdarza mu się pomylić w grze. Rozumie,



że gramy w drużynie. Jest wymagający przede wszystkim w stosunku do swojej osoby i przez to wiesz, że nie można i nie wypada być dla niego tłem. Do tego cięta riposta, poczucie humoru, wrażliwość na drugiego człowieka, wyobraźnia. Tak, świetnie pracuje się z Robertem Więckiewiczem.

Jaka jest Twoim zdaniem najlepsza metoda na zostanie królem życia?

Przede wszystkim poukładane życie rodzinne, poczucie dumy z siebie i partnera/partnerki/dzieci.



Fot. Albert Zawada / Agora / NEXT FILM



Dolby Atmos

DOLBY DIGITAL ATMOS – dźwięk, który otula swym brzmieniem każde miejsce w sali, jest niezwykle naturalny, nie pozwala oprzeć się wrażeniu, że jest się w centrum akcji. Każdy widz ma poczucie intymnego obcowania z filmem.

„Król życia” to pierwszy polski film fabularny w systemie ATMOS, który wejdzie do szerokiej dystrybucji. Jest to pionierska produkcja, ale także naturalny kierunek rozwoju kinematografii. W obrazie mamy do czynienia z techniką 3D, 4K - w dźwięku odchodzimy od kanałowego przekazu do obiektowego.

„Król życia” to kameralny, ciepły film, który jest wypełniony z jednej strony dźwiękami codzienności, z drugiej - subtelną, dyskretną sferą magiczną. Wykorzystanie obiektowego dźwięku pozwoli oddać niesamowitą, urokliwą atmosferę scen. ATMOS otworzył drzwi do obcowania z dźwiękiem w kinie w sposób, w jaki do tej pory było to możliwe jedynie w rzeczywistym świecie.

 **DOLBY[®] ATMOS**



kontakt z nami

Maja Głowacka

albo/albo

kom.: +48 532 050 194

m.glowacka@alboalbo.com

Marta Marczak

NEXT FILM

marta.marczak@next-film.pl

kom.: +48 793 545 024

www.facebook.com/krol.zycia.film

www.film.agora.pl/krolzycia

AGORA_{SA}

PRODUCENT

next
FILM

DYSTRYBUTOR

dentsu
ÆGIS
network

KOPRODUCENT



WSPÓŁFINANSOWANIE

